

CENOBIUM



DUCHOWOŚĆ ŻEŃSKICH ZAKONÓW ŻYJĄCYCH WEDŁUG REGUŁY ŚW. BENEDYKTA W POLSCE

Spis treści

Słowo z Instytutu Monastycznego	3
M. Borkowska OSB, <i>Mniszki benedyktynki... dzisiaj?</i>	5
M. R. Dobrut CSL, <i>Duchowość Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretańskiej.</i>	9
B. Dobrzyniecka OSBSam, <i>Duchowość i charyzmat Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego</i>	21
B. Koniecko OSB, <i>Komentarz do RB 1: O różnych rodzajach mnichów.</i>	33
M. J. Kowalewska OSBap, <i>Instytut Mniszek Benedyktynek od nieustającej adoracji Najświętszego Sakramentu</i>	45
S. Rzoska OSB, <i>Duchowość mniszek Zakonu Świętego Benedykta</i>	59
W. Sowulewska OSBCam, <i>Duchowość kamedulska. W rozmowie z Założycielem.</i>	67
B. Szymańska OSB, <i>Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonarek – Benedyktyńska droga świadków nadziei</i>	83
Beda Czcigodny, <i>Homilia I,1 (na adwent Mk 1,4–8)</i>	123



„Cenobium” – pismo Instytutu Monastycznego

Redaktor naczelny
Brunon Koniecko OSB

Rada naukowa:
prof. Tomasz M. Dąbek OSB, dr Szymon Hiżycki OSB
mgr Brunon Koniecko OSB

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
Kraków, dnia 18.03.2025
† o. Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

ISSN 1233-2550

Adres redakcji:
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków

© Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel.: +48 (12) 688 52 95; +48 534 037 299
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Nakład: 200 egz.

Druk i oprawa:
Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

Słowo z Instytutu Monastycznego

W roku Jubileuszowym 2025 mamy również jubileusz czasopisma „Cenobium”. To już 30 numer! W tym Roku Świętym zwracamy się, jako pielgrzymi nadziei, w stronę łaskowości Boga, która nigdy nie zawodzi, ponieważ *miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5,5). Ta nadzieja daje nam perspektywę, że Boża wola zawsze zostanie zrealizowana.

W tym Roku Jubileuszowym pragniemy spojrzeć na różne sposoby życia według *Reguły* św. Benedykta. Było i jest ich wiele. Dlatego tematem przewodnim jubileuszowego numeru „Cenobium” jest *Duchowość żeńskich zakonów żyjących według Reguły św. Benedykta w Polsce*. Należą do nich następujące zakony: Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonarek, Mniszki Zakonu Świętego Benedykta, Mniszki Benedyktynki od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu, Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego, Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Loretańskiej, Mniszki Kamedułki.

Ta różnorodność sposobów życia według *Reguły* św. Benedykta ukazuje wielkość charyzmatu benedyktyńskiego. Dzięki temu dobrze widać, jak można interpretować *Regułę*, aby dostosować ją do wymagań i duchowości różnych czasów. Rozwój charyzmatu pociąga za sobą dostosowanie się do kultur i cywilizacji różnych ludów, jak i do bieżących potrzeb lokalnych Kościołów. Każdy rodzaj życia według *Reguły* św. Benedykta podkreśla inny aspekt wartości monastycznych. Nie rzutuje to negatywnie na poszczególne sposoby życia. Wręcz

przeciwnie, pokazuje bogactwo łaski Ducha Świętego. Sprawia również to, że żaden z tych sposobów nie może być uprzywilejowany. To uczy pokory oraz może być powodem zachwytu nad wielością darów Bożych udzielanych różnym osobom w różnym czasie i miejscu.

W dzisiejszym życiu benedyktyńskich zakonów żeńskich można dostrzec owoc rozwoju duchowości danego zgromadzenia, jego charakterystyczne cechy, podejmowane prace, działalności i służbę na rzecz Kościoła i bliźnich. Ta ewolucja pokazuje dynamizm życia oraz rodzi wdzięczność Bogu za wszystkie dary od niego otrzymane. To także daje nadzieję, że On sam będzie się troszczył o rozwój danego zakonu. Siostry zakonne i mniszki żyjące według *Reguły* św. Benedykta w Polsce niezmiennie wnoszą ważny wkład w rozwój Kościoła w naszej ojczyźnie, jak również są świadectwem żywej wiary i nadziei pokładanej w Bogu.

Żeńska współczesność monastyczna w Polsce jest obszarem, który wymaga większej uwagi i podjęcia prac badawczych, aby ukazać szerszemu ogółowi piękno różnych sposobów życia według *Reguły* św. Benedykta. Niniejszy numer jest swoistym zaproszeniem do badania historii i duchowości życia zakonów żeńskich żyjących według *Reguły* św. Benedykta w Polsce.

Brunon Koniecko OSB

MAŁGORZATA BORKOWSKA OSB

Mniszki benedyktynki... dzisiaj?

Jestem benedyktynką dokładnie od lat sześćdziesięciu, więc nawet już przez czas własnego życia i doświadczenia zdołałam się przekonać, że „dzisiaj” to zjawisko bardzo ulotne: całkiem inaczej wyglądało „dzisiaj”, kiedy wstępowałam, „dzisiaj” roku 1964, niż „dzisiaj” dzisiejsze! W Kościele, w kulturze, w polityce, w realiach życia codziennego... od systemu rządu w państwie, poprzez komunikację, aż do teorii żywienia. I wiele razy już mnie przez te lata pytano, po co mniszki dzisiaj? Dlaczego mniszki dzisiaj? Jak możliwe mniszki dzisiaj? Ktoś nawet (niezbyt grzecznie) w głowę się stukał – a było to już z pół wieku temu, więc w całkiem innym „dzisiaj” niż to dzisiejsze – że w ogóle mniszki dzisiaj...

A to takie proste. Bóg jest i wczoraj, i dzisiaj, i na wieki. My sobie te swoje „dzisiaje” zmieniamy jak szaliczki, tak szybko, że trudno by nawet do tych zmian za każdym razem dostosowywać sposób życia – a On po prostu JEST. Kto to rozumiał, ten stara się z Nim nawiązać relację; a w takim razie nie będzie się dziwił, że ktoś inny stara się o to samo. A jeśli się trochę zastanowi, to i temu także nie będzie się dziwił, że ktoś pragnie tej relacji z Nim poświęcić życie, czyli właśnie: zostaje mniszką.

Relacja z Bogiem składa się z modlitwy i życia. Półtora tysiąca lat temu, po licznych zresztą próbach wcześniejszych, opracowano spójny system łączenia tych dwóch rzeczy w życiu wspólnotowym, skoncentrowanym na wspólnej miłości do Chrystusa. Ten system nosi nazwę Reguły św. Benedykta.

Oczywiście każda kolejna epoka, każde takie nowe „dzisiaj”, potrzebuje tu pewnych dostosowań albo uzupełnień; św. Benedykt, na przykład, nic nie wiedział ani o korzyściach, ani o problemach stwarzanych przez istnienie Internetu, więc też i nie mógł wydać w tej sprawie żadnych rozporządzeń. Ale ogólne linie trwają, nie mogą się zmieniać: nie zmienia się przecież ani natura i działanie Boga, ani natura i działanie człowieka. Nawet chociaż niejedno potem kolejne „dzisiaj” (zwłaszcza średniowiecze, epoka trydencka i wiek XIX) przyniosło nowe systemy, nowe reguły zakonne – wszystkie one współistnieją zgodnie; i fakt, że od pewnego czasu liczebną większość stanowią w Kościele zgromadzenia czynne, nie przeszkadza, że nadal wolno być mniszka. A pośród mniszek, benedyktynek.

Więc co mają do roboty benedyktyнки dzisiaj? To samo dokładnie, co zawsze. Jeśli, oczywiście, nie liczyć takich szczegółów, jak na przykład ten, że tysiąc lat temu ich główną pracą (w godzinach pracy) było przedzenie, jak wszystkich kobiet, a dzisiaj na ręczną kądziel popytu nie ma. Ich zadaniem jest tak ustawić swoje życie, żeby ono było w całości uwielbieniem Trójcy Świętej. Jest w takim razie oczywiste, że dużą część czasu i uwagi poświęcą modlitwie uwielbienia, a więc przede wszystkim chórowej liturgii, której to jest celem głównym. Idziemy do chóru nie po to, żeby siebie (albo swój dzień) uświęcić, albo żeby coś u Boga wyprosić – to mogą być najwyższe cele uboczne; idziemy po to, żeby skupić się na Nim, na Jego chwale, na Jego miłości. Oczywiście nic nie przeszkadza, żeby ta intencja grała dużą rolę także w naszej prywatnej modlitwie.

Jak powiedziałam, chodzi jednak nie tylko o samą modlitwę, ale o całe życie. A Chrystus powiedział jasno, że ten Go miłuje, kto pełni Jego naukę. Nie powiedział, że ten, kto doznaje ekstazy albo kto się szczególnie umartwia, albo kto tłumy

zwołuje na stadiony i bryluje w nadzwyczajnych imprezach; ale ten, kto pełni Jego naukę. Na co dzień, a nie tylko od okazji do okazji. A uczył miłości do Ojca – ale uczył także, że tę miłość trzeba konkretnie pełnić i wyrażać przez miłość do bliźnich. Czynną, cichą, niezawodną. Mnieście to uczynili.

Do tego więc także jesteśmy w społeczności ludzkiej powołane, wedle czasu, miejsca i okoliczności; chociaż nie mamy sobie postawionego z góry jakiegoś celu dobroczynnego. Nie jesteśmy zakonem nauczającym, ale jakiś rodzaj nauczania może się nam zdarzyć, od korepetycji do udzielania rekolekcji. Nie jesteśmy zakonem szpitalniczym, ale nieraz się zdarza konieczność pełnienia takich posług, tam zwłaszcza na świecie, gdzie ich nikt inny nie pełni. No i przede wszystkim mamy swoją wspólnotę, mamy siostry, które dzielą z nami wspólne dążenie i szansę, żeby to dążenie realizować. A we wspólnocie nigdy nie brak okazji do świadczenia wzajemnej pomocy.

Już mówiłam, że przecież Bóg się nie zmienia i nie jest kim innym dzisiaj niż przed tysiącem lat, ani nie bardziej JEST w jednej epoce świata niż w innej. Więc może człowiek się zmienia? I to nie. Od najstarszych hieroglifów aż po wiadomości w tej chwili wyświetlane w sieci, znajdujemy te same ludzkie dążenia, zarówno złe, jak i dobre. A dobro i zło moralne też są niezmiennie; miłość, wierność i poświęcenie zawsze są dobre, a kłamstwo, okrucieństwo, zachłanność i tyrania zawsze złe, niezależnie od tego, czy w naszym „dzisiaj” środkiem podróży jest osiołek, czy Pendolino. Pozostaje problem wyboru między nimi w konkretnych sytuacjach. Odkąd Chrystus przyszedł i dokonał dzieła zbawienia, wciągając ludzkość w swoją miłość do Ojca, wybory ludzkie są ułatwione, w tym sensie, że jaśniej je widzimy i że mamy możliwość wzywać pomocy łaski Bożej. I akurat tak samo to jest prawdziwe teraz, jak w średniowieczu, czy jeszcze wcześniej, w czasach św. Benedykta.

A jeżeli już musimy pytać o przydatność... to „przydatność” mniszek leży chyba w tym, że są dla innych znakiem tego wszystkiego, w co wierzą. Że BÓG JEST, i to tak bardzo JEST, że z czystej sprawiedliwości należy Mu się, żeby przynajmniej niektóre z Jego stworzeń poświęciły się Jego chwale, nie oglądając się na to, co z tego będą miały; one same i reszta świata. Że rzeczy zmienne są mniej ważne od niezmiennych, a te niezmiennie to: relacja z Bogiem, prawda o Nim i prawda o naszej kondycji i nadziei.

Ta rola znaku może nam wychodzić lepiej albo gorzej, ale to już zupełnie inna sprawa. Tutaj pytano po prostu o sens naszego życia.

MAŁGORZTA BORKOWSKA OSB – benedyktynka, historyk życia zakonnego, tłumaczka. Studiowała filologię polską i filozofię na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz teologię na KUL-u, gdzie w roku 2011 otrzymała tytuł doktora honoris causa. Autorka wielu prac teologicznych i historycznych, felietonistka. Napisała m.in. nagrodzoną (KLIO) w 1997 roku monografię *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII do końca XVIII wieku*. Wielką popularność zyskała wydając *Oślicę Balaama. Apel do duchownych panów* (2018). Mieszka w Żarnowcu.
